



## GAZETKA PARAFIALNA

*Parafia Rzymskokatolicka  
Narodzenia N.M.P. w Kałkowie*

*III Niedziela zwykła  
25 stycznia 2026 r.*

### **Refleksja**

Pewna nastolatka wyznaje: „Nie potępiam mojego ojca wysiadującego codziennie przy pełnym jasnym. Widzę, że on też się męczy, szuka sensu w swoim życiu, też pragnie miłości. Ale jest słaby. Uległ nałogowi niszczącemu go powoli i bezlitośnie, uległ ciemności.

Lud, który siedział w ciemności, ujrzał wielkie światło. To przybył Jezus, który głosił Ewangelię o królestwie i leczył wszelkie choroby. Ciemność, mrok – to rzeczywistość lęku, niepokoju, niebezpieczeństw. Mroczny chaos ma jeden cel – zniszczyć Bożą moc, ośmieszyć, zgasić Boże światło. Dlatego boimy się mroku. Współczesny „naród kroczący w ciemnościach” stanowią ludzie pozbawieni nadziei. Jest to związane z utratą pamięci i dziedzictwa chrześcijańskiego, któremu towarzyszy niewiara i obojętność religijna. Wielu ludzi nie potrafi już łączyć ewangelicznego przesłania z codziennym doświadczeniem; wzrasta trudność przeżywania osobistej wiary w Jezusa w takim kontekście społecznym i kulturowym, bo stanowi to coś niemodnego. W wielu dziedzinach publicznych łatwiej jest deklarować się jako sceptyk, wątpiący niż jako wierzący.

Z tą utratą chrześcijańskiej pamięci wiąże się swego rodzaju lęk przed przyszłością. Obraz jutra jest często bezbarwny i niepewny. Bardziej boimy się przyszłości, niż jej pragniemy. Niepokojącą oznaką tego jest między innymi wewnętrzna pustka dręcząca wielu ludzi i utrata sensu życia. Jednym z wyrazów i owoców tej egzystencjalnej udręki jest zwłaszcza dramatyczny spadek liczby urodzeń, zmniejszenie liczby powołań do kapłaństwa i życia konsekrowanego, trudności w podejmowaniu definitywnych wyborów życiowych – jeśli nie wprost rezygnacja – również w małżeństwie.

Jesteśmy świadkami rozpowszechnionego poczucia osamotnienia, izolacji od drugiego człowieka, znieczulicy na ludzką krzywdę i biedę czy kryzysów rodzinnych. Narasta obojętność etyczna oraz gorączkowe zabieganie o własne interesy i przywileje, spychanie najsłabszych na margines.

Dostrzega się coraz mniej przejawów solidarności międzyludzkiej, co powoduje, że ludzie czują się bardziej osamotnieni, pozostawieni samym sobie, pozbawieni uczuciowego oparcia.

Ważną przyczyną gaśnięcia nadziei jest dążenie do narzucenia wizji człowieka bez Chrystusa. A Jezusowe wezwanie do nawrócenia stanowi serce religii. Owocem nawrócenia dokonującego się pod wpływem Ewangelii jest świętość tych, którzy z prostotą i w codziennym życiu dali świadectwo swej wierności Chrystusowi w ukryciu życia rodzinnego, zawodowego i społecznego.

Jezus uczy nas kroczenia w świetle. Uczy nas, jak rozpraszać duchowe mroki światłem Eucharystii. Według Ewangelii tam, gdzie pojawia się wiara chrześcijańska, tam pojawia się światło. Przed stu laty jeden z ponurych proroków filozoficznego nihilizmu zwiastującego rychły kres chrześcijaństwa głosił: „nigdy nie uwierzę chrześcijanom, jeśli ich twarze będą tak ponure”. Mówił: „Chrześcijanie! Wasze własne oblicza was zdradzają!” Jeśli wzywa się nas dziś do przeżywania światła i radości, to właśnie dlatego, by nasze oblicza mówiły coś zupełnie innego, niż to, o czym mówił ów filozof. By mówiły całemu światu: Jezus żyje!

*ks. Leszek Smoliński*

### **Złota myśl tygodnia**

W ciągu dnia i tygodnia chrześcijanina nie może zabraknąć czasu poświęconego na modlitwę, medytację i refleksję.

*Leon XIV*

### **Patron tygodnia – 26 stycznia**

*św. Paula, wdowa*

Paula urodziła się w Rzymie 5 maja 347 roku w znakomitej rodzinie patrycjuszowskiej, senatorskiej. Jej ojciec, Rogatus, pochodził z rodziny greckiej. Jej matka, Blesilla, miała w swoim rodzie słynnych w historii Rzymu Scypionów i Grakchów. Pełne imiona Świętej brzmią: Kornelia, Emilia, Paula, Asinia.

Kiedy Paula miała zaledwie 15 lat, została wydana za Juliusza Tossocjusza. Mimo że mąż był poganinem, kochał swoją małżonkę i żyli razem szczęśliwie. Mieli cztery córki i jednego syna. Wśród córek św. Eustochia zasłużyła sobie na chwałę ołtarzy (+ ok. 419). Po śmierci męża (379) Paula rozdała majątek na cele charytatywne i kościelne, rozpuściła liczną służbę, porzuciła pałac oraz wygody i wraz z córką, św. Eustochią, udała się na Awentyn pod duchowe kierownictwo św. Marcelli, matrony rzymskiej, która w domu swoim gromadziła pobożne niewiasty na wspólne praktyki pobożne, czytanie Pisma świętego pod kierunkiem św. Hieronima i na pełnienie uczynków miłosierdzia. W roku 382 odbył się w Rzymie synod, który zwołał papież św. Damazy dla

zatwierdzenia uchwał Soboru Konstantynopolitańskiego (381). W synodzie tym brało udział kilku biskupów ze Wschodu.

Szczególne przyjaźń łączyła Paulę i Eustochię ze św. Hieronimem. Kiedy więc Hieronim był zmuszony na skutek intryg opuścić Rzym i udał się do Betlejem, obie niewiasty poszły z nim. Paula założyła w Betlejem duży klasztor dla pobożnych niewiast. Była tam przełożoną; po jej śmierci opiekę nad klasztorem przejęła jej córka, św. Eustochia, a potem wnuczka - św. Paula Młodsza. Przewodnictwo duchowe nad klasztorem objął św. Hieronim. Klasztor stał się nie tylko żywym ośrodkiem życia duchowego, ale także ważnym ogniskiem kultury chrześcijańskiej.

Paula pożegnała ziemię dla nieba 26 stycznia 406 roku ze słowami psalmu: "Jestem pewna, że ujrzę radość Pana w ziemi żyjących" (Ps 26, 13). Jej pogrzeb był prawdziwym triumfem. Jej ciało nieśli na ramionach biskupi Ziemi Świętej wśród powszechnego płaczu. Obecnie relikwie św. Pauli znajdują się we francuskim mieście Sens, w skarbcu katedry.

## **Opowiadanie**

### *Wiara*

Pola były wysuszone i spękane z braku deszczu. Liście, wyblakłe i pożółkłe, zwisały ciężko z gałęzi. Trawa znikła z łąk. Ludzie, spięci i nerwowi, spoglądali w niebo, przypominające kobaltowo błękitny kryształ.

Kolejne tygodnie były coraz gorętsze. Od miesięcy nie spadła kropla deszczu.

Wiejski proboszcz zorganizował specjalne modlitwy na placu przed kościołem, dla wyproszenia łaski deszczu.

O ustalonej godzinie plac był wypełniony zniecierpliwionymi, ale pełnymi nadziei ludźmi. Wielu przyniosło ze sobą przedmioty, które miały świadczyć o ich wierze. Proboszcz oglądał z podziwem Biblię, krzyże, różańce. Nie potrafił jednak oderwać oczu od dziewczynki, siedzącej z godnością w pierwszym rzędzie.

Na kolanach trzymała czerwony parasol.

#### NOTKA INFORMACYJNA

*Gazetka parafialna jest wydawana przez parafię Narodzenia N.M.P. w Kałkowie i jest przeznaczona wyłącznie do użycia wewnętrznego członków tej wspólnoty parafialnej*